KURJER WARSZAWSKI.

D. 2. Kwietnia. — Rok 1843. Niedziela. № 89 Jutro, S. Ryszard. Wsch: sł: g. 5, m. 38, Zach: g. 6, m. 23.

Ogłoszono Postanowienie N. PANA wydane 14go z. m., iż P. Antoni *Rzempołuski*, Sędzia w b. Izbie Sądu Najwyż:, obecnie bez nowego przeznaczenia znajduiący się, otrzymuie, na własne żądanie, zupełne uwolnienie od służby. — N. PAN Najłaskawiej udzielić raczył, JP. Fran: *Radziszewskiemu*, Szefowi Wydziału w Komisji Rząd: Sprawiedli:, kosztowny podarunek, za składany przezeń corocznie Kalendarzyk Polityczny. — Wczoraj od rana w Kościele OO. *Kapucynów*, Duchowieństwo Świeckie i Zakonne, śpiewało wigilje przy zwłokach ś. p. Maryi Hrabiny *Tyzenhauzowej*, złożonych na wspaniałym katafalku. Mnóstwo światła iarzącego otaczało takowy, oraz gzymsy w około Kościoła. Portret Nieboszczki zdobił katafalek. O godzinie 11ej JW. Biskup *Gracjanopolitański* celebrował wielką Mszę żałobną, a po odśpiewanym kondukcie, trumnę ze zwłokami w grobach Kościoła na wieczny spoczynek złożono. Hrabina żyła lat przeszło 80. — Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłosiła konkurs na wakuiące urzędy Podpisarza Sądu Pok: Okręgu *Siedleckiego*; tudzież na Asesora Sądu Policji Poprawczej Wydziału *Płockiego*. — *Sekretarz Jeneralny Banku Polskiego*. Podaie do publicznej wiadomości, iż z powodu Świąt Wielkanocnych, czynności Banku Polskiego, stosownie do art. 256 szczegółowej Instrukcji, zamknięte będą od d. 29 Mar:(10 Kwiet:) do 5/17 Kwiet: b. r., oprócz wymiany Biletów Bankowych, która w dniach i godzinach zwyczajnych, do d. 1/13 Kwiet: włącznie odbywać się będzie. *Łubkowski*. — Wczoraj, w d. 1 Kwietnia, wyszedł tom 2gi *Podróży na Wschód*. Łaskawi Prenumeratorowie odbiorą go w mieyscach, gdzie złożyli przedpłatę. Prenumerować iescze można do wyjścia 3go tomu czyli do dnia 1go Maia r. b. w mieszkaniu Tłumacza przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477 na 2giem piętrze, lub u Osób uproszonych. — *Prima aprilis* wczorajszy był raczej dniem uiszczenia oczekiwanych, niżeli zawiedzionych nadziei. Donieśliśmy iuż o przybyciu *Liszta*. Czas i pogoda prawdziwie wiosenne rozpoczęły iak należało miesiąc *Kwiecień* tegoroczny, rokuiąc dalszą przyiemność tej pięknej pory roku, w której wszystko odmładnia, wszystko wraca do życia: kiedy tym sposobem ogół mieszkańców nie miał zawodu, wiele osób mniej więcej *Prima aprilis* w swe sidła ułowił. Od lat tylu wznawia się co rok zwyczaj zwodzenia, a iednak zawsze tę samą liczbę zwodzonych policzyć można. Taka to wielka prawda, że Człowiek z doświadczenia drugich nie rad korzysta. Nie na próżno też wyrzekł łaciński Poeta: *Felix quem aliena pericula mentur*, co podaiąc do zrozumienia wszystkim, możnaby tak wytłumaczyć: *nie kładź tam ręki, gdzie sparzył się drugi*. Pomimo doświadczenia lat tylu, wczoraj mnóstwo osób szukało napróżno mylnie wskazywanych mieszkań, odbierało listy lub bileciki ni w pięć ni w dziewięć klecone (co z resztą zdarza się codzień) albo goniono za uroionym interesem. Między innemi figlami, opowiadano nam następuiący: Damy wyglądaiące z niecierpliwością biletów na reprezentację *Jeziora wieszczek*, odebrały takowe; po bliższem wszakże przyjrzeniu, poznano, że bilety były z dawnej reprezentacji i nieprzydatne. Żal był niemały, papiery żartownisia spadły o 30 procent, zanosiło się na burzę. Grzeczny Kawaler w duchu pewny swego, bo od 9tej z rana opatrzony biletami, wyprawił około wieczoru 2go posłańca. Tym razem przyniesione bilety były autentyczne; a dołączony do nich wor karmelków (nie drewnianych), osłodził niebawem (zwłaszcza że Kawaler był w łaskach) chwilowy czas goryczy. — Numer 4ty *Roczników Gospodarstwa kraiowego*, wyszedł w nowej drukarni Józefa *Ungera*, i zawiera: Zdanie sprawy o gospodarstwie na folwarku *Wierzchowie* w Lubelskiem, z mapką i tabellami przez A. Hr: Z. Krótka wiadomość o wy-

wnoszeniu czystem i ciepłem powietrzem, rozmaitych przedmiotów, a mianowicie mąki, przez Józ: *Pulernickiego.* Jak wiele należałoby nadać włościaninowi ziemi, aby i on, i Właściciel wsi i kraiowe rolnictwo, miały społem zapewnioną o ile to w mocy naszej, należną prawdziwą pomyślność? przez Kons: *Kruczaia.* Wyciąg z dziennika podróży po niektórych okolicach W. Xięstwa, Meklemburg-Szwerin i Pomeranji niegdyś szwedzkiej, w Sierp: 1838 r. odbytej, przez K. W. Rozmaitości. Jaki wpływ kamienie na polach rozrzucone, na wegetacją i plony wywieraią? przez J. K. Wiadomości handlowe. *Roczniki Gospodarstwa kraiowego* i w roku 2gim, który zaczyna się z dniem 24tym Czerwca r. b., w tychże terminach, t. i. kwartalnie, wychodzić będą. Uwiadamiaiąc o tem Czytelników swych Redakcja, ponawia uprzejmie odezwę do Szano: Ziemian, aby postrzeżenia swoie, uwagi i odkrycia, na drodze doświadczenia zrobione, a kraiowego rolnictwa dotyczące się, nadsyłać iej raczyli, dla udzielania takowych ogółowi rolników. Tym to sposobem postępowano, i do dziś dnia postępuią w kraiach z wzorowego gospodarstwa słynących i osiągnięto najpomyślniejsze rezultaty; tą drogą i my do celu tego pożądanego, to iest ulepszenia kraiowego gospodarstwa dojść potrafimy. Prenumerata, która iak dotąd, tak i nadal, r. s. 3 (zł. 20) rocznie, wynosić będzie, przyjmuie się: w Warsz: w Redakcji Roczników Gospodarstwa kraiowego, przy ulicy Chmielnej Nro 1524, w Expedycji głów:, to iest w Księgarni Fr: *Spiess* i Sp: przy ulicy Senator: Nro 460, we wszystkich Księgarniach w kraiu i zagranicą, iakoteż na wszystkich Urzędach i Stacjach poczto: w Królestwie. Dwa pierwsze tomy Roczników Gospodarstwa kraiowego, z upłynionego roku, nabyć można we wszystkich Księgarniach Warsz: po zł. 20 exemplarz. —Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono z uzbieranych przez ś. p. *Cesia* zł. 19 dla Osierociałych Wychowańców Tow: Dobroczynności. Od M. H. dla prawdziwie biednych zł. 13 gr. 10; od tejże osoby dla Matki która powiła troie bliźniąt zł. 6 gr:20. — W poszycie *Pielgrzyma* Kwietniowym, znajduie się: O religji pierwiastkowej, tłumaczenie z *Annales de philosophie Chrétienne*, przez J. K. *Jaślikowskiego*; List o wierze, p. J. K. *Mętlewicza;* Jeszcze słów kilka o Janie Śniadeckim, do M. G., p. J. *Paszkowskiego;* Kolumb czyli o źródłach iego głównej idei robienia nowych odkryć na Zachodzie Europy, p. J. N. *Leszczyńskiego* (ciąg dalszy); Legendy X. Hołowińskiego, p. E. *Ziemięckę;* Wielki Piątek w Sycylji, przekład X. J. *Bogdana;* Jan z Kępy (urywek starej legendy); Gwiazda. — (Art. nad.) Czyż może być co przykrzejszego iak choroba defektowa człowieka; wtedy to z życia ludzkiego, tego najmilszego bytu na ziemi, staie się najsroższa męczarnia. Takie życie prowadziłem przez lat 10 maiąc skorbutyczny stan dziąseł, z którego przez wielu Dentystów (dla czego umyślne odbywałem podróże) wcale, lub tylko na krótki czas mógłem być wyleczonym. W roku zaś zeszłym w miesiącu Sierp: udałem się do W. Ludwika *Jasińskiego* Dentysty uprz: Szp: Głów: Cyw: M. Warsz:, który swoią głęboką znaiomością sztuki dentystycznej tyle dokazał, że zupełne mi zdrowie przywrócił. Wybacz Szano Mężu, że może obrażę twą skromność, lecz tylko wdzięcznością powodowany, która we mnie przemawia, skłoniła mnie do złożenia Ci publicznego podziękowania i polecenia wszystkim współ-Obywatelom, iako tak doskonałego Dentysty. Alexander *Walewski*, Obywatel z Obwodu Rawskiego. —Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec Żyta rubli sreb: 1 kop: 39½ (zł. 9 gr. 9). Pszenicy r. s. 2 k. 66 (zł. 17 gr. 22). Grochu polnego r. s. 1 k: 45 (zł. 9 g. 20). Fasoli r.s. 3 k.57½ (zł. 23 g. 25). Jęczmieniu r.s. 1 k. 57 (zł. 10 gr. 14). Owsu r. s. 1 k. 13½ (zł. 7 gr. 17). Siana furę iednok: od r. s. 1 k. 65 do r. s. 2 k. 70 (zł. od 11 do 18), parokonną od rub: sr: 3 k. 75 do r. s. 5 k. 40 (zł. od 25 do 36). Słomy furę zwyczajną od r. s. 1 k. 5 do r. s. 1 k. 65 (zł. 7 do 11). Kartofli korzec kopiciek srebr: 50 (zł. 3 gr. 10). Okowity 10ej próby garniec k.s. 58½ (zł. 3 g. 27). Szumówki 6ej proby garniec k. 35 (zł. 2 gr. 10). — Wczoraj w Wielkim Teatrze Publiczność napełniaiąca wszystkie miejsca, po ukończeniu *Je-*

ziora Wieszczek, przywołała JP. *Matuszyńskiego*, JPanią *Dobrzyńskę*, JPP. *Jasińskiego* i *Saketego*. Słuchacze obecni na każdem przedstawieniu tego dzieła, doznaią co raz większej przyiemności w iego Muzyce; zwłaszcza gdy iak wczoraj, wszystkie części bez żadnego błędu były wykonane, co przyznać należy JP. *Nideckiemu*, który tę operę starownie wyuczył, słowa pod nuty podłożył i z talentem nią dyrygnie.

W Królestwie teraz są następuiące Towarzystwa sceniczne: w Radomiu, JP. *Koszewski;* w Suwałkach JP. *Okoński;* w Łęczycy JP. *Popiołek;* w Sieradzu JP. *Stop ński;* z Prasnysza JP. *Nowiński* wyieżdża do Pułtuska. Szanowni *Amatorowie* ozdobieni talentami, gorliwie poświęcaią się w *Radomiu* na wsparcie tamecznego Szpitalu, i przedstawili w tych dniach Komedje *Złe wychowanie*, oraz *Z e;* nie wątpimy, że Ich dobre chęci, łaskawa Publiczność wspierać nie przestanie. Mamy wiadomość, że w *Poznaniu* polskiej scenie, zaczyna powodzić się lepiej. — W *Krakowie* w tych dniach wystąpił JP. *Kwiatkowski* (był dawniej w Teatrach Warsz:); przedstawił rolę *Gawełka* w Krotochwili *Kto wie na co się to przyda;* otrzymał oklaski i został przywołany. Tamże zostali przyięci PP. *Łozińscy* i Panna *Moroziewicz*.

Z Krakowa. — Stolica nasza w dniach 15tym i 16tym z. m. była świadkiem żałobnego obrzędu, który długo pamiętnym i czule wspominanym będzie. Mówiemy tu o ostatniej posłudze oddanej zwłokom ś. p. Stanisława Hr: *Wodzickiego*, niegdy Senatora Woiewody Królestwa Polskiego, 15 lat urzęduiącego Prezesa Senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, Kawalera orderu Sgo *Stanisława* 1szej kl:. Opis ten, wolny iest od wszelkich uniesień i czczych kadzideł, zazwyczaj dla znakomitych imion, rozrzutnem piórem trwonionych; bo prawdziwa godność człowieka nie tą przechodzić ma drogą do świątyni pamięci, za nią powinny przemawiać czyny; Stanisław Hr: *Wodzicki* zdaie z nich liczbę tej chwili przed sądem NAJWYŻSZEGO, a ten z wysokości swych niebios, zapytuie się serc ludzkich, i z odpowiedzi tych świadków, snuie dla niego swe wyroki. Dzień 15sty Marca tysiącami ludu napełnił do natłoku część miasta, w której ten Mąż zakończył dni swoie; na wszystkich twarzach malowała się uroczysta posępność, wszyscy iedną myślą zwołani, przyśli odprowadzić reszty swoiego niegdy Naczelnika na miejsce spoczynku, oddać mu chrześcjańską posługę i ostatnie świadectwo, że był zawsze kochanym; że przemiiaiące wstrząśnienia, burze, uleciały, nie będąc w stanie rozproszyć wkorzenionych dla Niego uczuć miłości; bo on też kochał ludzi, i kochanie to poniosł z sobą do grobu; i to iest prawdą, nie pochlebstwem; tylko zawistni mogli go nazywać nieprzystępnym, dumni zarzucać mu wyniosłość, próżni, wzgardę niższego. Zajdźmy teraz do domu nieboszczyka który dla biednych i uciśnionych, nie był nigdy zamkniętym. Ileż tam tysięcy stop ludzkich, w ciągu trzech-dniowej wystawy zwłok Jego, wydeptało ślady tych ostatnich odwiedzin? Zobaczmy w iakiej postaci go znaleźli? Oto snem spokojnych uśpionego, z wypogodzoną twarzą, na której ustach, zdawał się iészcze dogorewać uśmiech dobroci, uśmiech zdaiący się chcieć ieszcze do żyiących przemówić: „Jeśli masz co do mnie, przebacz mi, bo oto idę przed sąd BOGA!” Zwłoki szanownego starca, w sali czarnym kirem wybitej, otoczone pochodniami, spoczywały, w śród kwiatów, któremi Córki obstawiły zwłoki ukochanego Rodzica; zdobiąc ie temi dziećmi przyrody, które on za życia tak pielęgnował i pieścił. Około godz: 5tej z wieczoru, w mieszkaniu zmarłego zebrali się: Rodzina, grono licznych Przyiacioł i czcicieli, następnie wszystkie Władze kraiowe iako to: Senat Rządzący, Sądownictwo, Uniwersytet i t. d.; liczny oddział milicji pieszej i konnej dla asystencji i porządku, zajmował połowę ulicy Sto-Jańskiej; zgromadziły się wszystkie Zakony, Instytuty pobożne, i Cechy z chorągwiami, słowem cała ta ulica napełniła się tłumami Ludu, równie iak cała część Rynku aż do Kościoła PANNY MARJI prowadząca. Natenczas, u stopni katafalku, w pośród natłoku Słuchaczy, tak zaszczytnie znany w literaturze Franc: *Węgyk* podniósł głos, i

przemówił w wyrazach pełnych świetnej wymowy i czułości, iako świadek od lat 30stu życia Woiewody, Sąsiad i Przyiaciel domu, z tem uroczystem oznajmieniem, że ani pamięci zmarłego, ani samemu sobie, nieubliży pochlebstwem: „Gdy dziecko, gdy młodzieniec, gdy mąż w sile wieku umiera, wtedy rozdzieraią się serca boleści; lecz gdy wiekiem schylony Starzec, stanie się ofiarą skonu, i po życiu pełnem treści a zasług, bez trwogi, złoży sędziwą głowę na mary; wtedy powstaie widok wzniosły, godny podziwu i pełen nauki, zwłaszcza gdy Starzec ten zdoła stanąwszy przed BOGIEM, powiedzieć: iż skarb niewinności powierzony mu w dziecińśtwie, odnosi zgrzybiałemi rękami." Dalej Szanowny Mówca przechodząc życie zmarłego, od czasu gdy ieszcze młodym będąc, za panowania Stanisława Augusta rozpoczął zawód publiczny, poświęcaiąc się służbie kraiowej aż do późnej starości, przyrównywa go do dębu: co wziemi czystej bierze soki i siły żywotne, i za to też ziemię swoię do trzeciego pokolenia, konarem i chłodem swym ocienia, a pełnym rzewności ustępem kończy, gdy powiada: „iż cofnąwszy się do życia publicznego, okryty siwizną, otoczył się kwiatami i roślinami, wracaiąc na łono natury i czystych iej rozkoszy, i dom swój uświetnił cnotą gościnności, tej zalety naddziadów naszych." Z uderzeniem godz: 7mej przy ponurym odgłosie dzwonów po wszystkich Kościołach, rozpoczęła się exportacja ciała, na 6cio-konnym karawanie do bazyliki Panny Marji. Orszak pogrzebowy po wyruszeniu z miejsca, rozciągał się od domu Hrabiów *Wodzickich*, aż do przysionku tegoż Kościoła. Szli najprzód ubodzy pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostaiący, za niemi postępowali Zakonnicy z wszystkich prawie Klasztorów, dalej poprzedzaiąc karawan, otoczone z obu stron asystencją Cechów z chorągwiami, przewiązanemi czarną krepą, postępowało Duchowieństwo świeckie i prześwietna Kapituła Krakowska, maiąc na czele JW. JX. *Łętowskiego* Administratora Dyecezji, a Milicja piesza formowała po obu stronach szpaler, zakończony szeregiem zamykaiącym resztę orszaku idącego za karawanem, który składały cała Rodzina i Przyiaciele nieboszczyka, tudzież wyżej wspomnione Władze kraiowe i Uniwersytet. Żałobne śpiewy przerywane harmonją muzyczną, do tysiąca świateł, rzucaiących do koła posępną łunę pogrzebową, powiększały żałosną uroczystość tego wzniosłego obrzędu, a tłumy Ludu, pomimo dokuczaiącej zawiei deszczem i śniegiem oczy zasypuiącej, cisnęły się ze wszystkich stron aby mogły być uczestnikami rozstania się na zawsze Krakowian ze swoim dawnym Naczelnikiem. Za wnijściem całego orszaku i wniesieniem trumny do Kościoła Panny Marji, świątynia ta zdawała się być w płomieniach od goreiących świateł woskowych i kagańców; a śpiew żałobny Kapłanów, odbiiaiący się o iej sklepienie połączony ze łzami Dzieci, Krewnych i Przyiacioł zmarłego, dopełnił resztę bolesnego obchodu. Nazaiutrz wielkie żałobne Nabożeństwo przepełniało przybytek Pański od rana aż do 1szej z południa, natłokiem pobożnej Publiczności. Wymowny głos znanego Kaznodziei JX. *Górnickiego*, umiał trafić do serc wszystkich Słuchaczy i wzbudzić w nich czułe wspomnienia pięknych przymiotów duszy nieboszczyka, i udzielić słowo pociechy nieutulonym w żalu, osieroconej Małżonce, Synom i Córkom iego. Dnia 22go z. m. zwłoki nieboszczyka złożone tymczasowo w Kaplicy Kościoła Panny Marji, odprowadzone zostały do grobu familijnego w Kościele Niedźwieckim w Królestwie Polskiem.

Anglja. — Gdy Królowa i Xżę *Albert* udali się byli do zamku *Klaremont*, przeto i Xżę *Adalbert Pruski* za przybyciem z *Brazylji*, udał się do tegoż zamku, gdzie zaproszony był na śniadanie u dworu; 21go z. m. odwiedził w *Londynie* Królowę Wdowę, Xżnę *Kent*, Xcia i Xżnę *Cambridge* (Kembrycz), oraz Xiężnę *Glucester*. (Już wrócił do Berlina). — P. Henryk *Pottinger* przesłał raport o okrutnem postępowaniu *Chińczyków* przeciw ludności rozbitego okrętu *Anna* pod *Formozą*. Nieszczęśliwi ieńcy zupełnie nago w porze zimnej musieli maszerować przez znaczną odległość od brzegu, 2ch umarło na dro-

dze z zimna, a ieden ze znużenia. Pozostałych wtrącono do więzienia i okuto w kajdany, a kto stawiał opór został stracony. Cesarz Chiński przyznał, że go władze *Formozy* podeszły w tym przedmiocie.

Francja. — Większa liczba dotychczasowych Officerów gwardji narod: została znowu wybraną. — Xżę *Gliksberg* francuzki sprawuiący inter: w *Madrycie* spodziewany iest w *Paryżu.* — Teatr *francuzki* przedstawił na dochód *Gwadalupy* nowe dzieło Wiktora *Hugo* pod tytułem *Burggrabiowie.* Publiczność tym razem płacąca tak ie wyświstała, że nie mogło być do końca odegrane. — Głoszą, że Francja zamyśla ustalić także swoią władzę na wyspach *Sandwiszskich*, zkąd przybył teraz Poseł do *Paryża.* — Znowu iest mowa o uwolnieniu *Don Karola*, każdy iednak powątpiewa czy zaślubiny iego Syna z Królową *Izabellą* dojdą kiedy do skutku. — 23go z. m. iako w środopoście, podług paryzkiego zwyczaiu odżył znowu karnawał, lecz może nigdy ieszcze tak ciepłe słońce wiosenne nie oświetlało maski uwiiaiące się na bulwarach

Niemcy. — Stany *Koburgskie* na rozkaz Xcia zostały rozwiązane. — Francuzki Kompozytor i fejlletonista Hektor *Berlioz* przybył do *Berlina.* — *Hamburg* dla którego w całej Europie zbierano składki z powodu okropnego w nim pożaru; teraz najpierwszy z miast niemieckich rozpoczął składkę dla nieszcześliwych zniszczonych trzęsieniem mieszkańców *Gwadelupy*, iako też dla Górałów *czeskich* którym głód dokucza.

Turcja. — Były Seraskier *Rumeli Walessi Nury Mustafa* Basza, 7go b. m. odpłynął na Austrjackim parostatku *Sery Perwas* do *Saloniki*, zkąd uda się do *Monastyr*, na miejsce swego urzędowania.

Włochy. — J. C. W. Wielka Xiężna Marja ze swoim dostojnym Małżonkiem Xcem *Leuchtenbergskim*, którzy od miesiąca bawią w najpożądańszem zdrowiu w Rzymie, od czasu powrotu z Neapolu, zamyślali udać się na wiosnę do *Florencji*, lecz z powodu niesprzyiaiącej pory, przedłużyli swój pobyt w stolicy Papiezkiej. — Kardynał *Tosti* objeżdża prowincje papiezkie dla naocznego przekonania się o szkodach zrządzonych przez ostatnie powodzie, zaprowadzenia prawa Cenzury i poznania planu nowych prac warownych w około *Ankony.*

Rozmaitości. — Jedno z pism donosi o następuiącem zdarzeniu; niedawno 7mio-letni Chłopczyna, syn Rolnika bardzo zachorował, miejscowy Lekarz oświadczył że za kilka godzin żyć przestanie; lecz w tej chwili przeieżdża Lekarz powiatowy, Rodzice umieraiącego biegną prosić tego zacnego Doktora aby chorego odwiedził. Doktor chętnie to uskutecznia, a po baczney rozwadze stanu owego chłopczyny iuż prawie konaiącego oświadcza iż będzie go *magnetyzować*, co też uskutecznia. Chłopczyna usypia, a po nieiakiej chwili woła: „patrzcież, wszak po tak długiej pogodzie śnieg pada." Jakoż w istocie zaczął niespodzianie śnieg pruszyć. Po krótkiej chwili chłopczyna znowu we śnie przemawia: „dajcie mi tego śniegu, i chłoćcie mi nim głowę, bo przez następne lat 7 wcale nie będzie śniegu." Natychmiast to dopełniono i Chłopczyna ozdrowiał. Niektórzy przepowiadacze wróżą że w ciągu następnego lata mogą być zimna. Przytaczamy wyiątek z gazety wydawanej w roku 1753, donoszącej co następuie: „4. Julji. Od dnia 27. Czerwca z ostrym połnocnym wiatrem tak przenikaiące bywa zimno, iakie pod czas w pośrzod zimy nie bywa; śnieg także wypadł na 12 calow wysoki; a nocą takie są mrozy, że woda w iezioracb i rzekach marznie. Naystarsi powiadaią Ludzie, iż za ich pamięci nigdy o tym czasie takiego nie bywało zimna." — Profesor *Littrow* mniema, że kometa ukazuiący się teraz na niebie iest zupełnie nowy, albo przynajmniej dotychczas nieznany. — Parodja dramatu Wiktora *Hugo* „Burggrabowie" pod tyt: *Hurgrabiowie* w tych dniach przedstawioną będzie w Teatrze *Pale Roial.* — Ponieważ z Posłem tureckim *Nazibem* Efendi przybyło do *Paryża* kilka zamkniętych powozów bagażowych, przeto eleganci paryzcy w mniemaniu, że to pewno był harem Posła, spekuluią iuż iakim sposobem podobać się odaliskom; z pewnego

iednak źródła wiadomo, że *Nasib* był przezorny i swój harem zostawił w *Stambu e.* — Mechanik w *Londynie* zrobił barometr w kształcie Damy, która za zbliżeniem się niepogody bierze deszczochron, w czasie deszczu takowy rozpina, a przy ciągłej pogodzie używa go zamiast laski. — Artystka dramatyczna Panna Karolina *v n Hagen* została w sposób szczególny pozbawioną iednej z najpiękniejszych swoich sukien axamitnych. Na kilka dni przed wspaniałym balem maskowym u dworu, przybył do niej Jegomość wytwornie ubrany i wytworny z całej postaci z oznajmieniem, że małżonka Posła *** prosi Artystkę o pożyczenie jej sukni axamitnej na wzór, podług którego chce sobie zrobić strój balowy. Panna *Hagen* bez żadnego podejrzenia suknię wydała i nie odebrała iej dotychczas; ów Jegomość był łotrem. — W *K ndet* w Anglji północnej umarł niedawno oryginał, 85-letni zbankrutowany Kupiec, który żył iak pustelnik, a póżniej dorobionym maiątkiem lubił szkodzić swoim sąsiadom. I tak np. uczęszczał na licytacje, a kiedy kto chciał nabyć iaki mebel, pędził go tak wysoko, że kupuiący musiał zaniechać. Tym sposobem zebrał sobie magazyn niepotrzebnie nabytych przedmiotów. Tak iak nienawidził ludzi, tyle miłował zwierzęta. Utrzymywał sobie konia na którym nigdy nie ieździł ale go oprowadzał, i sforę psów z któremi bawił się iakby z dziećmi. — Pasterz w *Niede empt* po którego lekarstwa śpieszyło tysiące ludzi, w tych dniach rozstał się z tym światem. (Był on zupełnie podobnym do naszego Owczarza także zawcześnie zmarłego). — Tancerze hiszp: *Kamprubi* i *Serral* przybyli do *Paryża.*

Komisja Rząd: Sprawiedliwości. **Ogłosiła:** że podług otrzymanej drogą urzędową wiadomości. zeszły z tego świata we Francji następuiące osoby: Leon Dobrzycki, Lud: Biegański, Just: Falieni, Kar: Adolf. Mac: Richner, Jak: Zariski, Kar Tur, Winc: Rutkowski, Aug: Moncewicz, Kaz: Kożarzewski, Marc: Kalicki, Jan Skrzypecki, Fr: Kozłowski. Józ: Chmielewski, Winc: Wasilewski, Lud: Getzy, Rud: Wieszczycki, Mik: Antonow, Mar: Klejman, Józ Świerczyński, Kar: Grumberg, Józef Kwieciński, Jan Ruskiewicz, And Kince, Jan Jeziorowski, Marja Kasinska, Jan Arciszewski, Teod: Arciszewski, Józ: Zychowicz, Józ: Ginet, Kaz: Deczyński, Maur: Potocki, Józ: Mathieu, Jan Nieszkowski. Ant: Koźmiński, Józ: Gaspard, Ant: Cieslicki, Fryd: Ramuy, Szym: Niski, Grzeg: Korbecki, i Marjan Sachocki.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Polетyło Jan Hr: z Rakołego; Damięcki Adam Oby: z Przetyczy; Kościuszko Wład: Dz: z Gub: Grodziensk:; Brochocki Jan Dz: z Kawęczyna; Głuski Fran: Dz: z Podłęża; Więckowski Joz: Dz: z Jankowa; Walemburg Fryd: Konsul Austrj: z Krakowa: Orłowski Sewe: Oby: Gub: Podols:, z Wiednia; Nowakowski Mat: Oby: z Brzezin; Puławski Woj: Dz: z Janiszewa.

DONIESIENIA.

WINA STARE WĘGIERSKIE do sprzedania, w M. Pow: Piotrkowie w Gub Kaliskiej; pozostała iuż nie wielka partja Wina Węgierskiego starego w butelkach, w różnych gatunkach z rozmaitych lat, iako to: 1822, 1818. 1811, 1806, 1794, 1781, i starsze, po ś. p. Janaszu Mukułowskiem: którego to Wina można nabyć całą partją lub mniejszą, albo też i częściowo po kilkanaście butelek razem za pomierną cenę, stosownie do gatunku Wina, a to z wolnej ręki od Sukcesorów, lecz tylko w czasie tu niżej oznaczonym, to iest: od dnia 28 Kwietnia do dnia 3 Maia włącznie 1843 r. czyli przez sześć dni ciągle.

W ponowieniu obwieszczeń, ruchomości, iako to: Pantaljon, Komoda, Kanapa, Krzesła, Lustro, i t. p. przy ulicy Mazowieckiej Nro 1346 lit: B, w d. 3 Kwietnia r. b. o godz: 10 z rana; i w dniu 4 t. m. o godzinie 3ej z południa przy ulicy Solec Nro 2925, Konie, Wóz, Szafy, Łóżka, Szyukwas, Piwo, i t. p. przez licytacją sprzedane będą. Grzegorz Zawadzki, Kom:.

Przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 323, iest do wynaięcia od 8go Jana r. b. **PIERWSZE PIĄTRO,** składaiące się z 9 Pokoi, Kuchni i Spiżarni, z Górą, Drwalnią, Piwnicą, obszernej Stajni, z Wozownią murowaną, i Górą do furażu; w domu tym iest Studnia.



PANTALJON mahoniowy do naięcia każdego czasu. Wiadomość w Kantorze P. Geritz Nro 427.

Sekwestrator Cyr: 9 i 10. Z pow du upadłego terminu, podaie powtornie do wiadomosci, iż na wydzierżawienie 3-letnie od 1 Kwietnia r b. licząc, Possesji Nr 2756, i 2ch Placów pod Nr 2757 i 2759 nad Wisłą położonych, na Skład Drzewa użytecznych. w d. 29 Marca (10 Kwiet) r. b, odbędzie się publiczna licytacja od summy rubli sr. 22 kop 50 rocznie. Warunki do dzierżawy przejrzane być mogą w Kancellarji podpisanego pod Nr 297/8 *Maiewski.*

W domu niegdyś Jasińskich pod Nr 1286 przy ulicy Rozbrat, naprzeciw Młyna Parowego, w mieiscu bardzo zdrowem, iest do naięcia za umiarkowaną cenę,

od 8go Kwietnia, MIESZKANIE na Parterze, składaące się z 2ch Pokoi z 2ma wchodami, z Kominem do gotowania, ieden Pokój na ulicę, drugi od tyłu, i schowanie na drzewo. Wiadomość u Struża na miejscu.

Do składu Win i Korzeni przy ulicy Nowy-świat Nro 1315, w domu W. Zrazowskiego, nadszedł lądem 3ci transport BIBUŁY i PAKOWEGO PAPIERU, z Krakowa; które tak w partjach iak i na bele sprzedaie się po cenie zniżonej fabrycznej, z czem ma zaszczyt polecić się. Fran. Rozmanith.

Syndyk tymczasowy massy upadłości Leona Breslaner, ogłasza: iż w dniu 26 Marca (7 Kwietnia) r. b. o godzinie 11ej z rana, pod Nr 2942 przy ulicy Solec, sprzedane będą przez publiczną licytacją Kanapa, Krzesła, Szafa i Komoda olszowa, różne Kopersztychy, Deski, Galarowizna, Dyszle brzozowe, i t. p. przedmioty, a to niezawodnie. Józef Piwoński, O. S.



PANNY uzdatnione do Stroiów lub Szycia słomkowych Kapeluszy, i do nauki, mogą mieć miejsce w Fabryce moiej, Nro 467 ulicą Senatorska. A. Fiedler.

MIESZKANIA LETNIE

w GROSSOWIE za Marymontskiemi Rogatkami, są do wynaięcia, które każdego czasu obejrzanemi być mogą. Piękna okolica, wygoda z przyczyny bliskości Miasta, iako i zaprowadzony tamże porządek, polecaią to miejsce za iedno z najpiękniejszych i najwygodniejszych, iakie w okolicach Miasta na zdrowe letnie Pomieszkanie zażądaćby można. Dla Osób zaś potrzebuiących używać zimnych kąpieli, odnowione zostały Łazienki, w których każdy z mieszkaiących bezpłatnie, za zamówieniem, kąpać się może. Nadto spacer w Ogrodzie, dozwolony; a wygody co do stołu przez tamże będące Gospodarstwo, iakoteż i przez dobrze zaopatrzony Buffet pobliskiej KASKADY, ułatwionemi być mogą. Mieszkania te, złożone są: z iednego, 2ch, 3ch lub więcej Pokoi, z Kuchnią, Stajniami i Wozowniami, miesięcznie, na lato, iako i rocznie, wynajmuią się, za cenę: miesięcznie od złp. 12 do złp. 100; na całe lato od złp. 40 do złp. 500; rocznie podług umowy; o czem wiadomość każdego czasu u Rządcy *Soleckiego* w *Grossowie* zamieszkałego.

KOLONJA wraz z inwentarzem żywym i wszelkiemi narzędziami rolniczemi, maiąca las wystarczaiący na swoią potrzebę i częściową sprzedaż z kilkudziesiąt sążniami drzewa Olszowego, kilkadziesiąt kopami klepek dębowych wyrobionych, z zabudowaniem mieszkalnym i 4ma budynkami dla zagrodników, maiąca około 60 fur siana zbioru, o 2 mile od Warszawy na prawym brzegu Wisły, iest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Podwal pod Nr 507, na 3cim piątrze od frontu.

Wczoraj przechodząc Krak:-Przedm:, Nowym światem, od Zamku do Dyrekcji Głów: Drog i Mostów, zgubiono BROSZĘ złotą, w kształcie dużej perły. Łaskawy Znalazca gdy odda w Drukarni Kurjera, otrzyma stosowną nagrodę.

W Mieście Sokołowie Okręgu Węgrowskim, gdzie Sąd Pokoiu się mieści, iest OBERZA murowana bardzo porządna, do której potrzebny iest OBERŻYSTA, i byleby był Człowiek porządny, pod nader korzystnemi warunkami zadzierżawić ią może. W temże Mieście targi odbywaią się 3 razy na tydzień i Jarmarki co miesiąc; ludności około 5000, i zjazd Obywateli codzień iest prawie znaczny. Wiadomość na miejscu w Sokołowie, lub we Dworze Przezdziadka.

FAJANS ZDROWIA (GESUNDHEITS GESCHIRR). Znaczny transport należycie assortowany Faiansu, z iednej najcelniejszych Fabryk zagranicznych, którego trwałość i piękna glazura wyrównywa każdej Porcelanie, nadszedł do Składu Kobierców przy ulicy Miodowej Nro 491, i tam po nader umiarkowanej sprzedaie się cenie.

Na żądanie interesentów i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: Gub: Mazow: pod d. 17/29 Marca r. b. Nro 2065 udzielonego, za rogatkami Wolskiemi w domu Nro 3100 położonym, w d. 23 Marca (4 Kwiet:) r. b. o godz: 10 z rana i dni następnych, sprzedane zostaną drogą publicznej licytacji przed podpisanym Reientem rozmaite ruchomości do spadku po niegdy X. Janie Gotswiller Proboszczu Wolskim należące, iako to: Meble, Garderoba, Futra, Bielizna, Pościel, Zegarki, Miedź kuchenna, y inne sprzęty domowe, za gotowe zaraz po przybiciu w monecie płacić się miane pieniądze. *Masłowski*, Rej:.

FOLWARK przy samej Warszawie, składaiący się z domu obszernego nowego, z Szynkiem, Zaiazdem, Zabudowań wszelkich gospodarskich w dobrym stanie, Ogrodu fruktowego i warzywnego, gruntu dobrego obsianego włók 1, do sprzedania. SUMMA hipoteczna zł. 13,000 do zbycia; Summy 9000, 4000, i 2000 zł. do ulokowania; zaś potrzebne są do wypożyczenia na pewne hipoteki Summy 20,000, 18,000, i 10,000 zł. Informacja pod Nr 581, w Sklepie Wódek.

W handlu **WDOWY KLINGER**, w TORUNIU, sprzedaią się po umiarkowanych cenach, funtami i łutami, świeże kraiowe i zagraniczne NASIONA, ZIOŁA, JARZYNY, WŁOSZCZYZNY i KWIATY, w najlepszych gatunkach.

W dniu 25 Marca r. b., pewna Osoba, w przeieździe od m. Łowicza po trakcie szose do Karczmy zwanej Kożuszki, zgubiła PUGINAŁ Czerkieski, oprawny w srebro, z rączką z Słoniowej kości. Kto takowy

znalazł, lub powziął o nim pewną wiadomość, raczy nadesłać listowne zawiadomienie (na koszt odbieraiącego) do Pana Benika Piwowara w m. Łowiczu; za co otrzyma nagrodę, iaką sobie życzyć będzie, podług wartości zguby, gdyż ta iest drogą pamiątką.

Ulubiony RUM of JAMAJKA w butelkach kształtu cybulastego, kwarta po zł. 5, pół kwarty zł. 2gr. 15, w handlu Win i Korzeni przy ulicy Przeiazd Nr 644, w tym samym gatunku i dobroci; iak gdy Skład przy tej ulicy pod Nr 648/9 exystował, sprzedaie się.



Ktoby sobie życzył, do podróży KOCZ lekki, w dobrym stanie, świeżego fasonu; również i CHOMONTY angielskie mało używane, na 4ry konie, lub dwa, z przyczyny wyiazdu za bardzo mierną cenę; może się zgłosić do Handlu Win i Korzeni pod Merkurym, przy ulicy Elektoralnej Nr 787.

Dnia 29 Marca, uboga podróżna zgubiła PASZPORT, należący do Wilhelminy Karpowskiej. Znalazca raczy oddać pod Nr 2083 przy ulicy Zielonej, za nagrodą.



Dwa PANTALJONY ieden o pół 7 oktawy ze sztabą metalową, mahoniowy, drugi o 6ciu oktawach, są do sprzedania przy ulicy Długiej pod Nrem 543, w Fabryce Fortepianów.

SŁOWIKI śpiewaiące od dnia 6 Stycznia, są do sprzedania przy ulicy Stare Miasto pod Nr 62, w domu P. Polewińskiego, na 2m piątrze, w podwórzu.

LICYTACJE Jutro. Ulica Miodowa Nr 484, Meble. Krak: Przedm: Nr 453, Szafy, Rygały Sklepowe. Ulica Elektoralna Nr 796, różne Ruchomości, Meble. Ul: Dunaj Nr 145, Sprzęty, Obrazy. Ul: Bednarska Nr 2680, różne Ruchomości. Ul: Konwiktorska Nr 2183, różne Sprzęty.

Zawiadamia się publiczność, iż w d. 3 Kwietnia r. b. o godz: 10 z rana, przy ulicy Długiej Nr 586 lit: A, sprzedane zostaną drogą publiczney licytacji Meble, iako to: Kanapy, Krzesła włosiennicą kryte na sprężynach, iesionowe, Stoły, Sofy, Bufet, Lustra w ramach złoconych, Samowar, Kinkiety, Tacki, Szafa sosnowa, Szklanki, wszystko w dobrym stanie, a to za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze.

W d. 22 Marca (3 Kwiet.) r. b. o godz: 3ej z południa i dni następnych, w pałacu przy ulicy Krak: Przedm: pod Nr 415, sprzedawane będą przez publiczną licytacją: Srebro, Kosztowności, Meble mahoniowe, Bielizna, Garderoba, Pościel, Porcelana, Fajans, Szkło i rozmaite Ruchomości, do pozostałości po niegdy Joannie z Szwejkowskich owdowiałej Pułkownikowej Reschke należące, a to za gotowe pieniądze. — J. *Dzięciatkiewicz*, R.K.Z.



Dnia 30 Marca, zginął PIESEK średniej wielkości, z gatunku wyżełków, biały, iedno ucho miał kasztanowate, drugie zaś białe, które z powodu ciemniejszej sierści było krótsze, przy ogonie miał także plamę ciemną kasztanowatą. Łaskawy Znalazca, za nagrodą, raczy odnieść do Struża w bramie, od ulicy Wierzbowej, na dawną Komorę Cel.



Wczoraj zabłąkał się WYŻEŁEK młody, 3 kwartały maiący, sierści gładkiej, biały, na zadzie dwie łatki maiący, ucho iedno kasztanowate, drugie biało pstre, ogon iakby ucięty. Ktoby takowego przytrzymał lub wiadomość posiadał, niech raczy odprowadzić lub dać znać pod Nr 23 na 1sze piątro od frontu, przy ulicy Piwnej, za nagrodą zł. 20, ieżeli takowej żądać będzie.



Z domu Nro 2247 lit: A, na Nalewkach, zginął WYŻEŁEK z rasy angiels:, biały, kasztanowate łatki na łbie i uszach maiący, łatkę takąż nad ogonem, na karku skurzaną czerwoną obróżkę wykraianą. Znalazca zechce oddać pod powyższy, Ner za nagrodą.



Dnia 31go Marca r. b. przed wieczorem, wyszedł za Służącą pies biały SZPIC bez żadnej odmiany, tenże zginął w przejściu przy ulicy Miodowej i Senatorskiej. Ktoby takowego znalazł raczy oddać pod Nr 615 przy ulicy Danielewiczowskiej, za co otrzyma nagrody zł. 20.



Pod Nr 2553 przy ulicy Rykaki, znajduie się przybłąkana SUKA, z gatunku wyżłów, odmiany: brudna, drobno nakrapiana, uszy kasztanowate, strzałka biała na czole, 4 łyki kasztanowe, strych mierny na końcu biały.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernantek, przez Józefę Foland przy ulicy Leszno Nro 736 utrzymywany.

Guwernerowie i Guwernantki Polki, Niemki, Francuzki z muzyką i bez, do umieszczenia tak na Prowincji iak w Warszawie. Życzą sobie dawać prywatne lekcje rozmaici Professorowie, Metrowie muzyki, i Osoby upoważnienia maiące.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w połud: 12.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, 21szy raz *Pamiętniki Szatana.* Między aktami JP. *Gone* śpiewać będzie po francusku.

DIORAMA P. *Troester*, codzień na Nalewkach.



Nowo urządzona KAWIARNIA i Billard, przy ulicy Długiej Nro 543 w domu Elerta, w dniu dzisieyszym otworzoną została; gdzie Szanownych Gości zaprasza się.

Dziś w Kawiarni w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, familja *Bleischmidt* grać będzie.

Dziś w Kawiarni w d. Lilpopa na rogu ulicy Bielańskiej i Tłomac: Nr 600, Panny *Bittner* grać będą.

Dziś w Kawiarni w domu Boka przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Panny *Noires* grać będą od godziny 6tej.